

Żurkowski, Lato

nie przeciągam nici pomiędzy balkonami
nie wysyłam listów z czerwonymi sercami
jarzębiną nie strzelam w urojone statki

drzewa są dziś takie niskie
kałuże omijam obojętnie

opuśćmy ten zepsuty świat
przed nami widać nowy ład
garść szczęścia w kieszeń włóż
zamknij oczy, poleć tam
popłynijmy razem pod prąd
jeszcze tyle czeka nas

taki wielki skalny pokład
emocji w sobie mam
w sobie noszę
stany lękowe, pobudzone krążenie
niewyraźny dźwięk, ciała drżenie
nie boję się tych groźnych słów

drzewa są dziś takie niskie
kałuże omijam obojętnie

opuśćmy ten zepsuty świat
przed nami widać nowy ład
garść szczęścia w kieszeń włóż
zamknij oczy, poleć tam
popłynijmy razem pod prąd
jeszcze tyle czeka nas